Nr. 3. Dnia 3 stycznia. Sroda. Dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1893|4 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Daniela Męczennika,	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 43 r.	Niedziela:	Lucjana Męczennika.
Czwartek:	Tytusa B. M.	Zachód " " 3-ej " 56	Zachód " " 0 11 w.	Poniedz:	Seweryna Opata.
Piątek:	Telesfora P. M.	Długość dnia godzin 7 " 44	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 3 (st. 5 c. 5)	Wtorek:	Marcyanny Panny.
Sobota:	**Trzech Król.**	Przybyło " 0 " 6	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 8°.	Środa:	Agatona Papieża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 263. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włastimira, jutro Dobromira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa **dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.**-Przedm.—5½ po południu.)

Wystawy stałe: **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych.** (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Straszny dwór"; jutro „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a);— **Rozmaitości:** dziś „Półświatek"; jutro „Boubouroche" oraz „Flipota"; — **Mały:** dziś „Stoliki magnetyczne" oraz „Weseli spadkobiercy"; jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19360 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Swiet* dowiaduje się, iż w celu uregulowania handlu chmielem w głównych ogniskach produkcji chmielu postanowiono zorganizować rządowe instytucje do klasyfikowania chmielu i nakładania stempli na worki. Producenci otrzymywać będą świadectwa, dotyczące gatunku chmielu i jego pochodzenia.

= Wczoraj wieczorem odbyła się po raz pierwszy próba oświetlenia placu robót przy nowych osadnikach elektrycznością. Motor mieści się w osobnym, umyślnie w tym celu wybudowanym domku drewnianym. Próby odbywały się w obecności inżenierów Hardego i Schucha pod kierunkiem p. radzcy Grotowskiego.

= Magistrat zarządził postawienie z wiosną r. p. 4-ch nowych latarń gazowych na drodze, prowadzącej do cerkwi prawosławnej na Pradze.

= W tych dniach odbyła się w magistracie licytacja na postawienie 50 cylindrowych słupów żelaznych do naklejania ogłoszeń. Na licytacji utrzymał się p. Kepke za cenę roczną dzierżawy rs. 4,020. Przedsiębiorstwo powyższe ograniczane jest następującemi warunkami. Przedsiębiorca ma postawić słupy swoim kosztem, w miejscach przez magistrat wskazanych, słupy powyższe po upływie lat 20 przechodzą na własność miasta, za ogłoszenia przylepiane na słupach przedsiębiorca przez całe dwudziestolecie ma prawo pobierać opłatę. Dotychczas magistrat za umieszczania ogłoszeń w szafkach otrzymywał po rs. 4,000 rocznie.

= Sukcesorowie hr. Uruskiego wznowili odwieczny spór z magistratem co do prawa własności dwóch źródeł na nieruchomości nr. 2779a przy ulicy Obożnej i wręczyli już magistratowi pozwy sądowe. Zarząd miejski zwrócił się do prokuratorji w Królestwie Polskiem o stawanie w jego imieniu w sądach.

= Powrót głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, oraz jego zastępcy, p. Józefa Lindleja, oznaczono na sobotę d. 6-go b. m.

= Artysta-malarz, p. Maurycy Trębacz, powrócił z Paryża i Monachjum, gdzie w latach ostatnich utrzymywał pracownie.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*St. Ciech.*) Nie utraciła siły przyciągającej „Cavalleria rusticana" Mascagniego, gdyż na wczorajszem przedstawieniu tej opery sala teatralna bynajmniej nie raziła tem arcy-nieprzyjemnem pustkowiem, które i na wykonawców oddziaływa ujemnie.

Obok p. Drog, jako Santuzzy, wyróżniającej się zawsze zbytkiem gorliwości aktorskiej, p. Colli w roli Turiddu wydawać się mógł zbyt może spokojnym i pod względem temperamentu nie tak ognistym, jakby na łatwo zapalnego don Juana wiejskiego przypadało.

W rzeczywistości jednak sympatyczny śpiewak i w tej roli umiał się przedstawić nader korzystnie, zarówno pod względem wokalnym, jak i aktorskim.

We wstępnej „sycyljanie" drgała nuta szczerego uczucia; w duecie z Santuzzą p. Colli zdobył się na zadziwiający zasób siły; w piosence przy winie czuć było młodzieńczą wesołość, wreszcie w duetach z Alfiem i matką nie brakowało frazy, wypowiedzianej dramatycznie, jakkolwiek z podkładem zbyt może czułostkowym.

W każdym razie w traktowaniu partji Turidda p. Colli wykazał przedewszystkiem nader sumienne opracowanie roli, poparte rzeczywistem uzdolnieniem.

Obsady głównej z powodzeniem dopełniali pp.: Szczepkowska (matka) i Lewicka (Lola), oraz p. Chodakowski (Alfio).

Całości przewodziła batuta p. Trombiniego.

* P. Mieczysław Horbowski wyjechał do Kalisza i Poznania na własne koncerty.

* Dziś da się słyszeć w Towarzystwie muzycznem słynna pianistka, Zofja Menter.

Wielkie też budzi zainteresowanie w tutejszych kołach muzycznych występ, w tymże wieczorze, Fryderyka Kreislera skrzypka, o którego talencie bardzo pochlebne krążą wieści.

* W wielkim koncercie, jaki odbędzie się w sobotę w południe w Operze wiedeńskiej na rzecz funduszu pensyjnego członków tej instytucji cesarskiej, Lolla Beeth odśpiewa pieśni polskie, a słynna skrzypicielka, Róża Hochman, odegra między innemi „Mazurka" Zarzyckiego.

= Ofiara arcybiskupia.

Główna nawa i presbiterjum kościoła archikatedralnego św. Jana gwałtownie domagają się restauracji.

Sporządzony przez budowniczego kosztorys robót wynosi około 20,000 rs.

JE. arcybiskup warszawski ofiarował ze swej strony na cel powyższy 10,000 rs. i zwrócił się do władzy miejskiej o wyjednanie ze skarbu zasiłku na resztującą kwotę lub o upoważnienie do zbierania dobrowolnych ofiar do wysokości potrzebnej sumy.

= U techników.

Budowniczy Goldberg, w bardzo zajmującym odczycie, zatytułowanym: „o stylowości w budownictwie", rozpoczął od protestu przeciw „niekompetentnej" krytyce, pojawiającej się od czasu do czasu w prasie codziennej.

Styl znaczny porządek, prawo, a w ściślejszem pojmowaniu rodzaj i sposób, w jaki pewna gałęź sztuki w ciągu pewnej epoki historycznej w harmonijną całość rozwiniętą została.

Do znajomości stylu konieczną jesi znajomość materjałów, techniki i wszelkich środków pomocniczych z jednej—a prądów duchowych i poglądów idealnych w danej epoce z drugiej strony.

Styl grecki zawiera, oprócz motywów własnych, zabytki egipskie, które bez skrupułów stosuje, również gotyk, niekoniecznie czysty, przywłaszcza sobie motywa z epoki rozkwitu stylu romańskiego, łącząc je w jedną harmonijną całość. Renesans czerpie piękne swoje wzory z dawnych źródeł, i stosując je z wdziękiem, czyni styl ten i w naszych czasach tak bardzo odpowiednim najbardziej nawet wygórowanym wymaganiom.

Krytyka nie fachowa nie uznaje gotyku, gdy brak mu ornamentacyj ostrołukowych, przytem popełnia często gęsto i drugi błąd, nie odróżniając gotyku w czasie rozkwitu od gotyku w epoce upadku.

Tego, co nie jest zakończone konturem kołowym, ogół nie uważa i nie uznaje za styl romański; lecz niesłusznie.

Stosowanie praw ornamentacyjnych nie może i nie powinno być szablonowem, niewolniczem kopjowaniem wzorów greckich i reprodukcją znanych dzieł artystycznych dawniejszych czasów.

Talent korzysta z tych arcydzieł, jak dobry uczeń z wskazówek swojego mistrza.

Artysta, który czuje swoją siłę twórczą, nie zechce nigdy zrezygnować na rzecz istniejących wzorów, lecz pragnie wyrazić w formie artystycznej własne myśli i poglądy.

Przechodząc do szczegółów ornamentyki, prelegent zaznaczył, że w sztuce należy dla każdej myśli odszukać najsubtelniejsze wyrażenie, a to przedstawić jasno i w formie możliwie estetycznej i skończonej.

Gdy kreślimy naczynie, przeznaczone do noszenia go na głowie, forma jego i artystyczne wykształcenie musi wypaść inaczej, aniżeli dla naczynia, które ustawiamy na ziemi.

Warunek stateczności konstrukcji i właściwe umieszczenie punktu ciężkości nadaje już ogólną charakterystykę, zgodną z celem, do którego forma służyć powinna.

Kolumna, dźwigająca belkowanie, oparta na szerokim fundamencie, wyraża to mechaniczne prawo przenoszenia siły gniotącej od góry na podstawę możliwie największą.

Ornament, skomponowany dobrze, wyraża pewną myśl, tam zaś, gdzie myśli tej odgadnąć nie możemy, gdzie brak stylowego uzasadnienia formy, nie może być mowy o utworze sztuki.

Motyw, wyrażający podobną funkcję, przedstawia się nam w sposób następujący: noga podtrzymuje, ręka podnosi, ucho chwyta dźwięk, płaszczyzna pokrywa przestrzeń, gzyms wieńczy, kolumna dźwiga.

W kombinacji tylko motywów niepodobna stosować nogi podpierającej do listka, gdyż z natury rzeczy podobne powiązanie nie daje się usprawiedliwić.

Ornamentacja w związku ze strukturą musi być otrzymywana jakby bez wysiłku, jakby naturalne następstwo budowy lub oddzielnych części tejże.

Nakoniec dekoracja ma to jeszcze zadanie, że rozdziela rytmicznie wszystkie części i całość łączy harmonijnie.

Wniosek dążący do utworzenia biura rekomendacji pracy dla techników, przyjęto z uznaniem i postanowiono, w porozumieniu z władzami Towarzystwa, biuro tego rodzaju jaknajrychlej założyć.

Skrzynka zapytań dostarczyła bardzo ważnej i ciekawej dla ogółu drobnych przemysłowców sprawy, a mianowicie interpelacji: „Jaki motor dla małego przemysłu jest w naszych stosunkach najodpowiedniejszy, nie wymagający osobnego budynku i mogący być ustawiony wewnątrz sali roboczej, bodaj na piętrze."

Niestety, pytający nie objaśnił: czy idzie o miasto i jakie? czy też o zakład przemysłowy na wsi. W ostatnim bowiem wypadku nie może być mowy o motorze gazowym, a pozostaje albo parowy (o kotle nieeksplodującym), albo też naftowy.

Obradom przewodniczył zastępca prezesa, inżenier Feliks Kucharzewski.

= U wioślarzy.

Wczorajszy nadprogramowy wieczorek w Towarzystwie wioślarskiem zapełnił salę po brzegi.

Wpłynęło na to: najpierw doborowe i doskonale ułożone *menu* artystyczne, jakiem zajął się p. Olszewski; potem udział śpiewaczki p. Machwicówny **oraz**

pani Zimajerowej, wreszcie dobra wola samych wioślarzy i dostojnych wioślarek, czujących już karnawał i pragnących wesoło choć parę chwil przepędzić.

Wieczorek składał się aż z trzech części.

W pierwszej p. W. Rapacki odśpiewał „Serenadę" Delibesa i „Znasz li ten kraj" Moniuszki tenorem miłym i dźwięcznym, p. Olszewski zaś z tymże p. W. Rapackim wypowiedzieli djalog Dancourta p. t. „Kobieta" z humorem, werwą i prawdziwie wesołem zacięciem; panna Machwicówna odśpiewała zawsze uroczą „Świteziankę" Moniuszki.

Drugą część wypełniły też same osoby z dodatkiem pani Zimajerowej, która odśpiewała tyle lubiane i popularne w Warszawie kuplety.

Zakończyła zabawę jednoaktówka Benediksa p. t. „Broń niewieścia", odegrana przez pannę Zimajerównę i p. Olszewskiego.

Tu wypada się nam zatrzymać nieco dłużej.

Pan E. Olszewski, ostatnio urzędnik kolejowy, rzuca dotychczasowy swój zawód i poświęca swe usługi Melpomenie w kierunku komiczno-charakterystycznym.

Rzecz prosta, iż ani perswazje, ani argumenty, by się trzymał spokojnego kawałka chleba, nie przekonają go niezawodnie; nie będziemy więc mieli nic na sumieniu, jeżeli powiemy już dziś, że zamiary jego mają pozytywny grunt pod nogami, że jest to adept, którego można brać na serjo i że jeżeli zbyt śpiesznie na laurach spoczywać nie zapragnie i sumiennym studjom czas swój poświęci, scena doczeka się z niego pożytecznego pracownika.

= Dom zarobkowy.

Roboty około budowy domu zarobkowego wraz z pomieszczeniem przytułku noclegowego i taniej kuchni przy ul. Czerniakowskiej już ukończono.

W tym tygodniu ma nastąpić poświęcenie i otwarcie rzeczonych budowli.

= Objęcie siedziby.

Dziś Towarzystwo ogrodnicze wchodzi w posiadanie Bagateli, za którą pierwszą ratę w sumie 10,000 rs. p. Ranowi wypłaciło.

W myśl warunków umowy kilka lokali oficjaliści poprzedniego właściciela zajmować będą jeszcze do kwietnia.

Nie przeszkodzi to jednak rozpoczęciu pewnych koniecznych przeróbek w części gmachu niezajętej, tak, aby z wiosną można przenieść powoli zbiory Towarzystwa z dotychczasowego lokalu przy ulicy Chmielnej.

Wszelkie urządzenia w ogrodzie zaczną się dopiero w marcu.

Plany przygotowywa znany specjalista, p. Walery Kronenberg.

= Kronika myśliwska.

W grudniu odbyło się polowanie u p. Stanisława Radońskiego w Jarantowe, w gub. kaliskiej.

W 22 strzelb ubito 138 zajęcy, 3 kuropatwy i cietrzewia; królem polowania był p. Stanisław Doruchowski.

W d. 21-ym z. m., na polowaniu u p. Feliksa Radońskiego w Kobierzysku, w pow. sieradzkim, w 25 strzelb ubito 105 zajęcy i 12 kuropatw.

Pan R. nabył ten majątek dopiero przed trzema laty i, celem ochrony zwierzyny, urządza polowanie tylko raz na rok.

W d. 27-ym grudnia odbyło się doroczne polowanie u p. Kazimierza Kręskiego w Masłowicach w pow. wieluńskim.

Brało w niem udział 24-ch myśliwych.

W trzech kotłach i czterech miotach w lesie ubito 152 zajęcy, 8 kuropatw i sowę.

Królem polowania był p. Włodzimierz Kręski.

= Zakład hydropatyczny.

W r. b. przybędzie w kraju nowy zakład hydropatyczny, urządzony na wielką skalę w Ojcowie przez hr. Ludwika Krasińskiego.

Zakład ten oprócz łazienek i wszelkich urządzeń do rozmaitych procedur hydropatycznych ma posiadać oddzielny hotelik ze specjalnem przeznaczeniem na internat.

Doktorowi Leonowi Rzeczniowskiemu, który poprzednio praktykował w Nowem Mieście, zrobiono propozycję objęcia naczelnego kierunku nad nowym zakładem.

= Wisła.

Wczoraj przy brzegu warszawskim na przestrzeni pomiędzy Solcem i ulicą Bednarską lód zatrzymał się na Wiśle.

Kra, płynąca korytem, coraz gęstsze tworzy zatory.

Z polecenia władzy rzecznej statki, stojące na kotwicach, przeprowadzono w bezpieczniejsze miejsca.

Draga parowa zimuje w łasze.

= Znaczna kradzież.

W tych dniach spełniono znaczną kradzież kolejową.

P. Witold Żebrowski wysyłał dla swej bratowej, zamieszkałej obecnie w Rostowie nad Donem, pięć kufrów z rzeczami, stanowiącemi wyprawę posagową.

Pani Ż. zatelegrafowała, iż już po odbiorze pakunków okazał się brak najcenniejszych przedmiotów, mianowicie: dwóch futer damskich, czterech mantylek koronkowych i takiejże spódnicy, trzech sukien jedwabnych, pudełka z serwisem srebrnym i serwisu porcelanowego do kawy, za który w r. z. zapłacono 300 rs.

Ogółem wartość skradzionych rzeczy przedstawia sumę około 4,000 rs.

P. Żebrowski niezwłocznie zarządził poszukiwania.

Rzeczy za frachtem szły około 3-ch tygodni.

= Zyskowny proceder.

Nocy wczorajszej jeden z naszych współpracowników został zaczepiony w alei Jerozolimskiej przez kilka podchmielonych indywiduów.

Na razie p. S. mniemał, iż to zamach rabusiów, lecz jeden z zaczepiających zaczął wygłaszać formułę życzeń noworocznych, dopominając się o datek.

— Ależ ja was nie znam — brzmiała odpowiedź.

— Nic nie szkodzi, ale my winszujemy wszystkim z dobrego serca i spodziewamy się napiwku.

Okazało sie z dalszej gawędki, iż każdy z winszujących zebrał w ten sposób w ciągu dnia po kilka rubli.

= Na ślizgawce.

W dniu onegdajszym 17-letni Konstanty Jankowski, ślizgający się na sadzawce za rogatką wolską na gruntach Onufrowicza, upadł i złamał nogę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala.

= Śmierć w podróży.

Jeden z tutejszych składników jeszcze w listopadzie wysłał do Moskwy pracownika, Józefata Kołbukowskiego, dla przywiezienia transportu futer wartości 3,500 rs.

K. wyjechał z pieniędzmi i nie powracał, mniemano przeto, iż powierzony kapitał naruszył na korzyść własną.

Tymczasem dopiero teraz nadeszło zawiadomienie, iż K. w drodze z Warszawy zachorował, został zatrzymany w Smoleńsku, gdzie też zmarł, złożywszy pieniądze dla zwrócenia właścicielowi na ręce władzy tamecznej.

= Po pijanemu.

Wczoraj zrana pod wsią Cząstków znaleziono śpiącego na drodze mężczyznę, w odzieży żebraka.

Zasnąwszy, jak się należy domyślać po pijanemu, nieszczęśliwy odmroził twarz ręce i nogi.

Poważnie chorego odesłano do szpitala do Warszawy.

= Pożary.

W dniu wczorajszym, o godz. 1-ej w południe, w domu Rybińskiego pod № 7-ym przy placu Trzech Krzyży, w składzie materjałów aptecznych sukcesorów N[illegible]ckich wybuchnęła z maszynki benzyna, od której zapaliły się różne sprzęty.

Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem straży ogniowej.

O godz. 5ej po południu, przy ul. Dzielnej pod № 45-ym. w domu Dawida Susmana, w mieszkaniu Szlamy Fleka, skutkiem nieostrożności służącej, zapalił się rozlany na blasze kuchennej tłuszcz.

Płomienie zapaliły w kominie sadze, lecz zanim straż przybyła, ogień stłumiono.

O godz. 6-ej wieczorem wybuchł pożar w domu Wilczyńskiego pod № 8-ym przy ul. Leszno, w poprzecznej murowanej oficynie na pierwszem piętrze, w fabryce pluszu i rolet Filkensztejna.

Na ratunek nadbiegły dwa oddziały straży: ratuszowy i nalewkowski.

Ratunek był wielce utrudniony z powodu gryzącego dymu i zacieśnionego podwórza, w którem z trudnością mógł brać udział w gaszeniu tylko jeden oddział straży, drugi zaś był czynny od ulicy.

Fabryka i kantor [illegible] uległy zupełnemu zniszczeniu, towary zaś w części uległy spaleniu, w części poprzepalaniu i zalaniu wodą.

Właściciel zakładu ślusarskiego, mieszczącego się na parterze, poniósł dotkliwą stratę z powodu zalania wodą tokarni.

Akcją ratunkową kierował naczelnik straży ogniowej, pułkownik Popławko.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obejście się z lampą.

Straty w ogóle są dość znaczne, wynoszą bowiem około 4,000 rs.

Fabryka podobno była nieubezpieczona.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 31-go października na 12-em losowaniu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Kalisza na rs. 1000, 500, 250 i 100 spłacane będą w kasie Towarzystwa i w Banku handlowym warszawskim od d. 1-go marca lub zaraz za potrąceniem dyskonta w stosunku 5% rocznie; do wypłaty należy składać wylosowane listy z 4-ma kuponami.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Dla najbiedniejszych.
(Do uznania redakcji).

Piotr Hoser z żoną rs. 3, Stefanowie Szyslerowie rs. 2, Władysław Roguski rs. 1, Maksymiljanowie Gordonowia rs. 3, Wacław Szólc rs. 3, Ignacy i Bronisława Offmańscy rs. 2, E. Lampe rs. 2, Jan i Marja Reychowie rs. 3, Karol Vogtman rs. 1 kop. 20, C. rs. 12, L. C. Jankiewicz rs. 2, dr. W. Sipniewski rs. 3.

Na wdowy i sieroty po lekarzach.

Dr. Adolf Hertz rs. 1, dr. Leopold Lubliner rs. 1, dr. Henryk Hellin rs. 2, dr. Teodor Borysowicz rs. 3, dr. Sztembarth rs. 2.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Juljan Adolf Rosenblum rs. 2, małżonkowie Iwańscy rs. 2, Julja Dobiecka rs. 3, Juljusz Epstein rs. 10, Wojciech i Anna Grabowscy rs. 3, Bronisław Wysocki z żoną rs. 2.

Na kolonje letnie.

Maksymiljan Jasiński rs. 1, Aloizy Ludwig rs. 3, Józefowie Baumritterowie rs. 3, Leon Scheller z żoną rs. 2, Romuald i Leonja Piętkowie rs. 1, Leon i Emma Rappaportowie rs. 2.

Na V-tą szwalnię Tow. dobroczynności.

Wiktor i Wanda hr. Ronikierowie rs. 3.

Na budowę kościoła na Pradze.

Feliks i Zofja Czapliccy rs. 1, K. Witkowski z żoną rs. 1.

Na warsztaty rzemieślnicze.

Adolf Peretz rs. 3.

Na czytelnie bezpłatne przy Tow. dobroczynności.

Jan Rudnicki rs. 1.

Na Schronienie nauczycielek.

Józef i Krystyna Skibińscy rs. 5, Ludwik Bogucki rs. 1, Edwardowie Siwińscy rs. 1.

Sprostowanie. Feliks i Franciszka Wojciechowscy rs. 5, nie zaś rs. 1, jak mylnie wydrukowano w numerze noworocznym.

Helena i Alfons Preissowie rs. 3.

Stanisław Patek na kasę pomocy adwokatów rs. 3.

Na Przytulisko.

Adwokat Poznański z żoną rs. 3.

Na szpital dziecięcy przy ul. Aleksandrja.

Ryszardowie Schellerowie rs. 2, Walerja Myszkowska rs. 3.

Na Schronienie paralityków.

Kazimierz i Kornelja Zielińscy rs. 1.

Na wpisy.

Anna i Wilhelm Welliszowie rs. 5, Paulina Szachmacińska rs. 1, Ludwikowie Dzwonkowscy rs. 1, Aleksander Janowski rs. 1, Ignacy Konarzewski rs. 2, Władysław Cybulski rs. 2, Dominik Kowalewski rs. 2, Władysław Szwede rs. 5, Ludwik Rossman z żoną rs. 3, Adam Sokulski rs. 2, Władysław Muśnicki rs. 3, Czesławowie Wajchtowie rs. 3.

Dla podupadłych kupców.

B. Borman rs. 1, Filip Cohn rs. 3.

Na osady rolne.

Tadeuszowie Wodzińscy rs. 5, dr. Ołtuszewski rs. 2.

Na wdowy po zegarmistrzach

Jan Lauterbach rs. 2.

Na dom sierot gminy ewang.-augsburskiej.

August Repphan i Zofja Repphan rs. 10.

Na budowę kościoła WW. Świętych.

Józef Aleksander i Marja Kamińscy rs. 2.

Na kasę farmaceutów.

A. Dobrzelewski rs. 1.

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy co następuje:

„Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z urządzonej w salonach ratusza sprzedaży gwiazdkowej w dniach: 15, 16 i 17-ym grudnia 1893-go r. dochód wynosił jak następuje:

Ze sklepów własnych: nr. 1 hrabiny Pelagji Brani[illegible]ckiej rs. 300, nr. 5 p. Marji Zalewskiej rs. 200, nr. [illegible] pani Bronisławy Gutowskiej rs. 222 kop. 88, nr. 12 pani Emilji Błochowej rs. 551 kop. 30, nr. 16 pani Wacławowej Popielowej i panny Józefy Doria-Dernałowiczówny rs. 313 kop. 84.

Ze sklepów, urządzonych przez kupców: nr. 3 firma: Zaleszczyńska, perfumy — rs. 60 kop. 44; nr. 4 firma: Paprocki, księgarnia — rs. 76 kop. 74; nr. 6 firma: Radziński, galanterja — rs. 71 kop. 10; nr. 8 firma: Puls, perfumy — rs. 153 kop. 11; nr. 9 firma: Siwińska, kwiaty sztuczne — rs. 97 kop. 82; nr. 10 firma: Mieczkowski, fotografja—rs. 57 kop. 48; nr. 11 firma: Popławski, pierniki — rs. 91 kop. 26; nr. 13 firma: Jeziorański, galanterja—rs. 28; nr. 14 Zaleski, galanterja — rs. 78 kop. 24; nr. 15 firma: Grodzki, wyroby optyczne — rs. 75 kop. 59, nr. 17 firma: Lourse, cukiernia — rs. 95 kop. 33; ze sprzedaży w przedpokoju: Juchniewicz, kwiaty—rs. 5; Tarłowski, woda sodowa—rs. 3; ze sprzedaży 2,625 biletów wejścia po kop. 30 wraz z naddatkami — rs. 791 kop. 60.

Ogół dochodu rs. 3272 kop. 73.

Wydatki: za roboty ciesielskie rs. 137, za roboty tapicerskie rs. 48, za orkiestrę rs. 67, za druk afiszów, biletów, planów rs. 50, za spalony gaz rs. 116 kop. 43, asekuracja rs. 6 kop. 61, za dokupiony karton biały i kolorowy rs. 100, za wynajęcie krzeseł, przywrócenie sali do pierwotnego stanu, wynagrodzenie służby i inne wydatki rs. 180 kop. 57. Ogół wydatków rs. 705 kop. 61.

Czysty dochód uczynił rs. 2567 kop. 12.

Za tak znaczny zasiłek Towarzystwo czuje się w największym obowiązku wynurzyć najserdeczniejsze podziękowanie przedewszystkiem paniom, które raczyły urządzić sklepy własne, paniom, które raczyły zasiadać w sklepach firmowych, i w ogóle wszystkim osobom, które ofiarami swemi przyczyniły się do zwiększenia dochodu.

Członek sekretarz Tow. dobroczynności

J. Heppen."

Nekrologja.

Ś. † P.

FELIKS PISARZEWSKI

FOTOGRAF,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 1-go stycznia r. b., przeżywszy lat 34. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4 stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, wyprowadzenie zwłok o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz brudzieński. Na smutne te obrzędy zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —30—

† W dniu 5-ym b. m., to jest w piątek, odprawioną będzie o godzinie **10-ej** zrana, msza święta w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci, za duszę

ś. p. Pauliny z hr. Krasińskich Ludwikowej Górskiej,

jednej z najdawniejszych opiekunek i dobrodziejek szpitala, na którą zarząd tegoż szpitala zaprasza rodzinę zmarłej i wszystkich, którym drogą jest jej pamięć. —31

† Dnia 4-go stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Bolesława Kościńskiego,

w kościele św. Aleksandra, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —19—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż, 31-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W Akademjach odbyły się wybory zarządów: w Akademji francuskiej dyrektorem na r. p. obrano wicehrabiego Vogüé, kanclerzem zaś Thureau-Daugin'a; w Akademji napisów godność prezesa piastować będzie dyrektor „Ecole des Chartes", P. Meyer, wiceprezesa—znany egiptolog Maspero; w Akademji sztuk pięknych prezydować ma Ambroży Thomas, wreszcie w Akademji nauk etyczno-politycznych—Duruy, zapewne jednak sędziwy historyk zrzeknie się tego zaszczytu z powodu podeszłego wieku. Dokonano również w Akademji sztuk pięknych wyboru członka-korespondenta na miejsce opróżnione po Matejce, zajął je architekt, Hunt, z Nowego Jorku.

Niedawno zawiązała się tu liga, celem przeciwdziałania napływowi cudzoziemców, inicjatorem jej i prezesem jest deputowany Paryża, P. Méry, nosi ona nazwę: „Ligue pour la défense du travail national". Rozwój ligi jest nader szybki; liczy ona obecnie już przeszło 2,000 członków, posiada w Paryżu dziewięć sekcyj oraz dwie na prowincji, niebawem przybędzie jeszcze 20 nowych. Liga wystosowała obecnie cyrkularz do przemysłowców, wzywający w imieniu interesów narodowych do nieprzyjmowania robotników cudzoziemców, których ilość z każdym rokiem ogromnie się zwiększa i wypiera robotników francuskich. Liga przygotowywa z początkiem Nowego roku szereg odczytów zarówno w Paryżu, jak i na prowincji, celem rozszerzenia swojej działalności i zjednania wielkiej ilości członków.

Innego rodzaju stowarzyszenie powstało tutaj z inicjatywy dwóch deputowanych paryskich: Al. Humbert'a i D. Cochin'a dla zajęcia się wyłącznie kwestjami ekonomicznemi Paryża, pod nazwą „Groupe des intérêts parisiens". Przewodniczącym obrany został Jacques, początkowo należeć tu mieli wyłącznie deputowani paryscy, na jednem jednak z ostatnich posiedzeń postanowiono, że członkiem zostać może każdy, dla kogo Paryż jest drogi. Stowarzyszenie to liczy już dużą ilość członków, z pomiędzy deputowanych paryskich nie przyłączyli się doń tylko Chassaing i Hovelacque—autonomiści.

Akademja nauk otrzymała zapis pewnej damy, wynoszący piękną sumę 100,000 fr., przeznaczoną na nagrodę dla uczonego, który w przeciągu lat 10-ciu wynajdzie sposób porozumiewania się z... którąkolwiek planetą. Akademja więc jest w prawdziwym kłopocie, z jednej bowiem strony astronomowie obecni uważają osiągnięcie tego celu za fantastyczną mrzonkę, z drugiej jednak nie radziby się wyrzec legatu, który poszedłby, w razie odmowy Akademji paryskiej, do Akademji medjolańskiej, a ztamtąd do Akademji nowojorskiej. Sprawa ta będzie rozpatrywana temi dniami przez radę stanu.

Teatr Folies-Dramatiques wystawił nową operetkę M. Ordonneau i Kéroul'a z muzyką G. Serpette'a „Cousin-Cousine". Dwie rodziny, Courtalin i Pomerol, nienawidzą się; zgodę pomiędzy zwaśnionymi sprowadzą Edgar de Pomerol i Teresa Courtalin. Kochali się oni będąc dziećmi, po kilku jednak dopiero latach spotykają się; Edgar nie poznaje swej dawnej towarzyszki zabaw, tembardziej, że prezentowana mu jest jako Henryka de Rochefontaines. Teresa zaś zachowała swe dziecięce uczucie w całej pełni i z niem wraca jeszcze na pensję pani Moutonnet, nie wyjawiając Edgarowi swego nazwiska. Jednocześnie przyjaciel Edgara, Gontran Jolivet, kocha się w prawdziwej pannie de Rochefontaines, którą zna pod przybranem nazwiskiem Teresy Courtalin. Zamiana nazwisk pomiędzy przyjaciółkami dostarcza tematu do zabawnych, choć znanych *quiproquo*, które przeciągają się aż do końca sztuki. Po za główną osnową jest dużo epizodów ubocznych nader komicznych, tak np. scena w biurze notarjusza, gdzie zakochani spotykają się. Dalej pensja pani Moutonnet staje się pastwą pożaru, pensjonarki chronić się muszą do koszar sąsiednich, gdzie odnajduje się Gontran Jolivet i Edgar de Pomerol i t. p. Słowem operetka, choć niezbyt oryginalna, jest wesoła i ozdobiona lekką, przyjemną muzyką. *Z.*

*

Rzym, 30-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nazajutrz po Bożem Narodzeniu Ojciec św. przyjmował w sali tronowej księcia Altierego, dowódzcę straży szlacheckiej; hrabiego de Courten, dowódzcę straży szwajcarskiej; p. Costarosę, dowódzcę straży pałacowej, i p. Taglioferri, naczelnika żandarmów watykańskich, którzy składali wszyscy życzenia świąt i Nowego roku. W tych dniach Ojciec św. przyjmuje także kolejno i pojedynczo przedstawicieli dworów obcych.

D. 30-go b. m. w Kwirynale królestwo oboje przyjmować będą, także wieczorem, ambasadorów i pełnomocnych ministrów zagranicznych, a następca tronu, przybyły z Neapolu, przytomny będzie tej recepcji.

W pałacu Caffarelli, na skale Tarpejskiej na Kapitolu oczekiwany jest na Nowy rok p. von Bülow, ambasador niemiecki, który zastąpił hr. Solmsa. Nowy ambasador nietylko, że jest krewnym Liszta, który tyle pamiątek zostawił w Rzymie, ale ambasadorowa, żona jego, jest włoszką, księżniczką di Camporeale, i córką z pierwszego męża pani Laury Minghetti, wdowy dawnego prezesa rady ministrów i kawalera najwyższego orderu Annunziaty, co jej nadaje godność kuzynki królewskiej.

W tych dniach hr. Bylandt i jego matka, należący do najwyższej arystokracji holenderskiej, przeszli na wiarę katolicką i jaknajczulej przyjęci byli przez Ojca św.

Wczoraj wieczorem nakoniec dana była po raz pierwszy w Rzymie w teatrze Costanzi nowa opera młodego maestra Rugiera Leoncavalla, autora „Pajaców". Tak libretto, jako i muzyka są jego własnym utworem. Opera ta, ze wszech miar znakomita, zaznacza powrót muzyki włoskiej do dramatu historycznego i narodowego, a „Medyceusze" są pierwszą częścią trylogji muzycznej, po której nastąpią „Savonarola" i „Cola di Rienzo". Jest to ustęp z florenckich dziejów sprzysiężenia Pazzich przeciwko Juljanowi i Wawrzyńcowi Medyceuszom.

Obu braci przedstawiali: sławny tenor Franciszek Tamagno i Ottorino Beltrami; w roli zaś Simonetty Cattanei występowała pani Stehle, wyborna śpiewaczka; w roli Fioretty di Gori pani Gini-Pizzorni, zaś Scarneo, Contini i Bellatti przedstawiali: Franciszka Pazziego, kapitana papieskiego Montesecco, i głośnego poetę, Angela Poliziana.

Wiadome już było powodzenie „Medyceuszów" w Medjolanie, kwiat więc towarzystwa rzymskiego teatr napełniał i przytomna nawet była królowa Małgorzata, ministrowa Donna Lina Crispi; p. Rattazzi, minister domu królewskiego z rodziną, i wszyscy niemal książęta rzymscy z żonami i dziećmi. Maestro Cimino orkiestrą kierował. Zaraz w pierwszym akcie romans tenora: *No de l'antica Grecia*, uroczo odśpiewany przez Tamagna, grzmot oklasków wywołał, a Tamagno i Leoncavallo, obecny w Rzymie, dwukrotnie wracać musieli na scenę i powtarzać śpiew. Duet między Juljanem a Simonettą, zamykający pierwszy akt, także powtórzony być musiał i wywoływano znowu śpiewaków i autora. W drugim akcie serenada Wawrzyńca *Ascolta il canto mio che favella* z zapałem była przyjęta i powtórzona, równie, jak chór *Ben venga Maggio*; ale reszta aktu wydała się za długą i słabą. Trzeci akt okazał się najświetniejszym i prawdziwie mistrzowskim. Scena sprzysiężenia i jednoczesny duet za sceną Wawrzyńca i Fioretty osądzone zostały godnemi największych mistrzów. Wywoływano gorączkowo artystów i maestra cztery razy. W czwartym i ostatnim akcie odznaczyły się: *Credo*, modlitwa Fioretty, scena sprzysiężenia Pazzich w kościele św. Reparaty i zamordowania Juljana. Wywoływano znowu wszystkich, lubo nie z takim zapałem, jak w trzecim akcie, a „Medyceusae", dzięki powodzeniu swemu w Medjolanie i Rzymie, wstąpili odrazu w poczet najznakomitszych oper. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 2-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W tych dniach ministrowi finansów przedstawiała się deputacja kupców drugiej gildji i prosiła w imieniu interesów 108,000 kupców drugiej gildji o dopuszczenie ich na giełdę. Minister finansów odpowiedział: „Sprawa pomyślności russkiego handlu jest sprawą bliską mojemu sercu. Rozpatrzę się troskliwie w przedstawieniu departamentu handlu i zrobię wszystko, co jest możliwem w granicach prawa. Jestem zdania, że nie będziecie panowie zbytecznymi na russkim rynku walorowym."

PRZYJĘCIA NOWOROCZNE.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Podczas wczorajszego przyjęcia jenerałów, cesarz wyraził tylko zadowolenie z rozwoju armji niemieckiej w ubiegłym roku. Podczas defilady gratulacyjnej, cesarz zeszedł na chwilę z tronu, aby uścisnąć gorąco dłoń Capriviego. Wczoraj odwiedził cesarz także prezesa ministrów pruskich, hr. Eulenburga.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — We Francji odbyło się już 2,000 rewizyj u anarchistów. W ostatnich dniach aresztowano 64-ch. Znaleziono mnóstwo dokumentów, rzucających światło na całą organizację.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Grenobli odkryto skład kartaczów, w Colombier znaleziono 450 kartaczów i 240 metrów lontu.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Aresztowani anarchiści oddani będą bezwłocznie pod sąd. Rewizje wciąż trwają.

Nizza 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wydalono ztąd piętnastu włochów, należących do związku „propagandy czynu".

MROZY.

Rzym 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W środkowych Włoszech panują silne mrozy. Pociągi neapolitańskie ugrzęzły w śniegu. Abruzzy i Kalabrja odcięte.

ZNIEWAGA HERBU.

Genewa 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Grupa ludzi pijanych poczęła miotać kamieniami do herbów konsulatu francuskiego. Dwóch aresztowano zaraz, reszta zbiegła. Kwestor policyjny wyraził konsulowi ubolewanie swoje z powodu zaszłego wypadku.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Najstrój giełdy dzisiejszej był znacznie mocniejszy dla giełdy i wartości russkich, które dzięki pomyślnym kursom petersburskim osiągnęły poprawy kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 217.—, a w chwili ogłoszenia urzędowego zamknięcia obrad 217.25 W porównaniu z sobotniemi kursami podniosły się banknoty russkie w obu terminach o 85 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg lepiej o 70 fen. a Petersburg długoterminowy o 90 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 30 fen. (163.70), a długoterminowe o 40 fen (162.70.). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie, a pożyczki wschodnie obu emisyj osiągały zwyżkę. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Bez zmiany notowano kupony celne. Dyskonto prywatne obniżyło się. Akcyje kredytowe austrjacki brano po 236.50. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 1 m. w towarze gotowym i o 50 fenigów w dostawowym.

Berlin 2-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	217.50	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.90	Akcje kredytowe	215.50
Weksle na Petersb. kr.	216.60	Weksle na Londyn kr.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	214.50	" " dł.	20.26
Bil. ban. russ. nadost.	217.25	Żyto w tow. gotow.	126.50
Wschodnia poż. II em.	69.10	Żyto na wiosnę	131.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 30-go grudnia: 216.75, 216.30, 215.90, 218.60, 216.50, 68.90, —.—, —.—, 127.50, 131.75.

Z sądów.

Licytacje.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym tutejszym w wydziale IV-ym cywilnym—jak to przed kilkoma dniami zapowiadaliśmy—pierwsza tegoroczna kadencja publicznych sprzedaży nieruchomości wiejskich przez licytację sądową—sprzedaży, odbywanych bądź w drodze przymusowego wywłaszczenia, bądź też gwoli uskutecznieniu działów majątku.

Na pierwszy dzień obecnego terminu subhastacyjnego były wyznaczone licytacje ośmiu nieruchomości; cztery — na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich należności, a cztery — w drodze działów na żądanie spadkobierców.

W ogóle zaznaczyć należy, że przeważna część sprzedaży doszła tym razem do skutku, z ogólnej

bowiem liczby ośmiu, spadły trzy licytacje, mianowicie: nieruchomości nr. 24/2274 przy ulicy Miłej (na gruncie wieczysto-czynszowym (sukcesorów Paschalskich; nieruchomości nr. 10/1689 przy ulicy Wilczej sukcesorów Fryderyka Dietricha i wreszcie jatek nr. IX w nieruchomości nr. 48/504 przy ul. Podwale (na prawie wieczysto-czynszowem).

Co się tyczy pięciu licytacyj, które doszły wczoraj do skutku, wynik ich przedstawia się, jak następuje:

Nieruchomość warszawską nr. 56/294/5 przy ulicy Czerniakowskiej, należącą do małżonków Szydełków, złożoną z dwóch domów drewnianych mieszkalnych i zabudowań gospodarskich, placu, przestrzeni ogólnej 3,016 łokci kwadratowych, oszacowaną na 3,000 rs., obciążoną 10,245 rs. długów—nabył adw. przys. Sorgenstein, z pełnomocnictwa Felicji Erlichowej, Seweryna, Adama i Eleonory Widerszalów za 2,600 rs.

Dodajmy, iż nieruchomość, jako wystawiona na powtórną licytację, sprzedawana była poniżej szacunku subhastacyjnego.

Nieruchomość warszawską nr. 10/5299, przy ulicy Instytutowej, należącą do Józefa Słubickiego, złożoną z kamienicy dwupiętrowej i z murowanego budynku gospodarskiego, nabył adw. przys. Józef-Leon Kon, z pełnomocnictwa Konstancji Słubickiej za sumę 51,060 rs. Nieruchomość ta składa się z 2,612 łokci kwadr., oszacowana była na 50,000 rs. i obciążona 164,702 rs. długów.

Nieruchomość warszawską nr. 25/1618C przy ulicy Żórawiej (na gruncie wieczysto-czynszowym), należącą do sukcesorów Neumana, złożoną z kamienicy dwupiętrowej, dwóch dwupiętrowych i trzech jednopiętrowych oficyn murowanych, placu przestrzeni 2,670 łokci kwadr., nabył adw. przys. Antoni Pilecki, z pełnomocnictwa Adolfiny-Herminji Szmidtowej, jednej z sukcesorek Neumana, za 46,710 rs. Nieruchomość oszacowana była na 31,575 rs., a obciążona 10,000 rs. długów.

Jatkę nr. 25 w nieruchomości nr. 48/504 przy ulicy Podwale (na prawie wieczysto-czynszowem), należącą do Puffa i sukcesorów Ferene, oszacowaną na 978 rs. i obciążone 150 rs. długów, nabył Ludwik Puff za rs. 60. Nieruchomość wystawiona była obecnie na licytację po raz wtóry, mogła więc być sprzedaną poniżej szacunku subhastacyjnego.

Nieruchomości na Pradze, oznaczone NN-rami 791, 793, 795, 797, 799 i 801, należące do spadkobierców Teofila Maksymiljana Pancera, złożone z pustego placu przestrzeni ogólnej 1252·99 sążni kwadratowych, bez żadnych zabudowań, nabył Stanisław Lindau za 3,100 rs. Nieruchomości te oszacowane były do sprzedaży na sumę 2,896 rs. 96 kop., a obciążone długami na sumę 8,485 rs., zapisanemi w księdze hypotecznej nieruchomości nr. 368a na Pradze. (Jest to ogólna książka hyp. wszystkich powyższych nieruchomości).

Z liczby więc licytacyj, na dzień wczorajszy wyznaczonych, dwie nie doszły do skutku, z powodu odroczenia ich na życzenie wierzycieli subhastujących, a jedna została wstrzymaną na mocy decyzji sądu okręgowego.

Bliższe szczegóły, dotyczące powyższych nieruchomości, podaliśmy w wykazie, zamieszczonym w nr. 357-ym *Kurjera* i tam też odsyłamy tych czytelników, którzy pragną powziąć dokładniejsze wyobrażenie o rezultatach wczorajszego przetargu.

—*g*—

Odpowiedzialność „paserów".

Stara zasada: „nie byłoby złodziei, gdyby nie było paserów", znalazła żywą i dosadną ilustrację w sprawie, rozpatrywanej wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych znaleźli się: A. Horodyszcze, znany bankier z Białegostoku, M. Goldberg, właściciel domu w tem mieście, J. Herkman i Syma Rozenbergowa, mieszkańcy Warszawy znani policji tamtejszej, wreszcie J. Goldstein, który przyznał się do spełnienia w styczniu roku zeszłego kradzieży z włamaniem u Józefy Hertmanowej.

Oskarżeni skradli wtedy (G. działał bowiem ze wspólnikiem, Steinweisem) listów zastawnych na ogólną sumę 11,200 rs. oprócz kosztowności, srebra itp. Poszkodowana poczyniła niezwłocznie ogłoszenia w gazetach tutejszych o numerach skradzionych walorów, złodzieje więc musieli wyjechać z Warszawy, aby sprzedać łup swój obfity.

Herkman, Rozenbergowa i Steinweiss, zapłaciwszy „za robotę" Goldsteinowi 800 rs., udali się do Białegostoku. Dodać tu należy, że Rozenbergowa, według zeznania zięcia swojego, pojechała, jako właścicielka skradzionych pieniędzy, które nabyła od złodziei. Po przybyciu na miejsce zacna trójka udała się do Goldberga, który przyjął pośrednictwo co do zbycia skradzionych papierów wartościowych i zaprowadził przyjezdnych do bankiera, miljonera białostockiego, Horodyszcza.

Ten ostatni kupił wszystkie listy zastawne za rs. 4,000. Herkman zawiadomił bankiera o pochodzeniu tych walorów, pokazując mu ogłoszenia w gazetach. Goldberg za pośrednictwo dostał rs. 100 i po rublu jeszcze dla pięciorga swoich dzieci.

W marcu t. r. przybył do wydziału śledczego niejaki Dawid Nissbaum, przyjaciel Steinweissa i opowiedział całą historję o kradzieży u Hertmanowej. Zarządzono śledztwo, bankier przyznał się w wydziale śledczym do winy i całkowitą wartość skradzionych listów zastawnych poszkodowanej zwrócił. Izaak Goldstein również wszystko wyśpiewał. Nie przyznali się tylko do winy: Herkman i Rozenbergowa, utrzymując, że o niczem w tej sprawie nie wiedzą i Horadyszcze, który cofnął swoje przyznanie się do winy, utrzymując, że było ono wymuszone. Sędzia śledczy przejrzał księgi kasowe bankiera H. i okazało się, że w d. 27-ym stycznia r. z. nabył on papierów wartościowych za rs. 11,311 kop. 75, nie zapisawszy jednak ani numerów, ani rodzaju kupionych walorów.

Oskarżonych bronili adwokaci przysięgli: Sztenger, Lindau, Tomasz Wysocki i Weintraub, oraz popierający sprawy karne, obrońca Lewin.

Po wysłuchaniu wniosków podprokuratora Aleksiejewa sąd, uznając wszystkich podsądnych za winnych, skazał: Izaaka Goldsteina (20 lat) na rok wieży, Ajzyka Horodyszcza (42 lat) na miesiąc aresztu bez możności zamiany na karę pieniężną, resztę zaś podsądnych na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i zamknięcie w wieży: Herkmana przez 16 miesięcy, Rozenbergową i Goldberga przez osiem miesięcy, a następnie na oddanie pod specjalny dozór policji przez dwa lata.

Josek Herkman i Syma Rozenbergowa, przebywający do dnia sprawy niniejszej na wolnej stopie, osadzeni zostali niezwłocznie w więzieniu.

Z. W.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 2-im stycznia. — Dostawy średnie, wynosiły: pszenicy 500 korcy, żyta 1000, owsa 200 korcy. Usposobienie mocniejsze nieco. Pszenicę białą po 5.15, pstrą średnią 4.75 do 5 rs. płacono, przy braku wyborowej. Żyto chętnie kupowano po 3.40 do 3.50 za wyborowe, po 3.15 za średnie. Owsa 200 korcy średniego po 2.20 do 2.50. Siana i słomy nie wiele, za pud siana po po 40 do 45 kop., słomę 22½ do 25 kop. płacono.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im stycznia r. b.— Na targu praskim w dniu dzisiejszym mocniejsza panowała tendencja, przy dowozie wynoszącym 23 wagony. Obroty dosyć ożywione, zwłaszcza żyto chętnym cieszyło się zbytem. Za wyborowe płacono po 59 do 61 kop., za średnie po 57 do 58 kop. i ordynaryjne po 54—56 kop. Owsa dostawiono 14 wagonów, usposobienie stałe, ceny niezmienione, płacono za wyborowy po 79 do 84 kop., za średni po 72 do 78 kop. i za ordynaryjny po 64 do 70 kop. Jęczmień browarny nabywano przy spokojnem usposobieniu po 65 do 76 kop., za towa na paszę płacono po 53 do 58 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja ciągle spokojna, dostawa dość znaczna, 9 wagonów wynosiła, ceny stosownie do dobroci ziarna utrzymują się w granicach po 68 do 75 kop.

Nafta. Usposobienie ciągle słabe, przy cenie 15 kop. bez kosztów w Carycynie i rs. 1 kop. 21 franco rezerwoar w Warszawie.

Cement. w obecnej chwili przejściowej trudno zaś o przyszłym sezonie co powiedzieć. Cena obecna rs. 4 k. 40 za beczkę franco, fabryka odnosi się do towaru loco i ma charakter nominalny. O ile przewidzieć można, zapotrzebowanie w sezonie przyszłym będzie niezłe.

Miedź G. M. B. Ł. 43.10. Tough Ł. 46. B. Ł. 48.
Cyna Straits Ł. 75. Australska Ł. 75.10. Banca fl. 47½.
Surowiec Scotch 43.10. Midlesboro 35.10.
Ołów Ł. 9.12.6. **Srebro** 32.⅛.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 21 grudnia (2 stycznia) 1894 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Baku №№ 2248, 2686; Gołta № 1643; Smiełce № 1796; Złynka № 1953; Rzeczyca № 2074; Kamieniec 105; Władimirówka № 173; Szpoła №№ 3233, 3296, 3294, 3295, 3284, 3274, 3273, 3299, 3294; Popielnia № 1752; Kazatin № 727; Worooccowskaea №№ 1585, 1583, 1592.

b) do Pragi (loco): Homel №№ 9701, 9743; Orzeł №№ 2184, 2139, Dnieprobngskaja № 510; Pińsk №№ 11591, 11524; Mozyr № 1912; Siergjewo № 10999; Moskwa №№ 410, 467, 409, 408, 334, 311, 371, 406, 3512, 332, 194, 189, 2156, 526, 441, 300, 100; Mińsk №№ 740, 757, 2776, 768, 758; Orsza №№ 7126, 7915; Liniewo № 1291; Borysów № 3691; Unecza № 2933; Kobrzyń №№ 1251, 1254; Semibratowo №№ 3806, 3817, 3840; Jarosławł № 38876; Wołogda № 7240; Klińcy № 5647; Penza № 6278; Buzułuk № 6312; Juzowo №№ 3219, 366, 3265, 3216, 3267, 3266, 3220; Jelec №№ 1253, 1269; Borysoglebsk № 9942; Wierchowie № 950; Juzowo №№ 3222, 3226, 3217, 319, 317, 3315, 3318, 3320; Naryszkino №№ 382, 381, 369; Solanaja 29259, 29715, 29704; Mceeńsk №№ 2501, 2523, 2528; Uwekż № 2590; Griazin № 204; Wołżskaja № 77578; Krupki № 937; Stanowyj-Kołodyz № 308; Dwińsk №№ 27915, 27839, 27917, 27838, 27840; Kobielaki № 1533; Olszanka № 1550; Czernihów № 33; Odessa №№ 7622, 7624, 7625, 7621; Fastów № 1546; Gajsin № 289; Kijów № 4861; Trestjaniec № 257; Klewań №№ 1029, 1031, 1030, 1034, 1032, 1038, 1039, 1037; Trituznaja №№ 2331, 2375; Umeń № 1609; Lipowiec № 812; Mironowka 2455; Krzywda №№ 726, 733, 725, 729, 727, 732, 735, 734 731, 728; Bobrowice № 4060; Okuńca № 37; Diekonskaja 1999; Kosowo №№ 3171, 3319; Tuła №№ 18394, 18382; Chorobicze № 266; Brześć №№ 619, 629, 617, 615, 6006, 6011, 6036, 6045, 6049, 6048: Siedl9e №№ 333, 345; Biała №№ 2970, 343, 2966, 2965; Łuków №№ 2856, 2864; Włodawa № 1648; Kotuń № 327.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Декабря (2 Января) 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).